

KS. MARIAN POKRYWKA

## ROLA WSTYDU W OBRONIE GODNOŚCI OSOBY LUDZKIEJ

W świecie współczesnym ma miejsce deprecjacja wstydu. Narzuca się temu pojęciu negatywną aksjologicznie konotację, zgodnie z którą zjawisko wstydu jest czymś nienormalnym i niezdrowym. Ośmieszanie wstydu prowadzi do fałszywego „zawstydzania” ludzi, którzy wstydzą się tego, że jeszcze się wstydzą. Nie dziwi więc, że wstyd bywa – zwłaszcza przez młodych – traktowany jako symbol nienowoczesnej postawy, której trzeba się pozbyć. Wstyd wiąże się z moralnością, z tego też względu należy postrzegać to zjawisko w szerszym kontekście współczesnej kultury, naznaczonej niewątpliwie kryzysem moralnym. Kryzys ów uderza w same fundamenty człowieczeństwa niszcząc powszechne i niezmiennie zasady moralne chroniące godność osoby ludzkiej. Współczesny człowiek lęka się oceniającego charakteru słów i dlatego z codziennego języka bardzo szybko znika słownictwo opisujące moralny wymiar ludzkiego życia. Jak słusznie zauważa M. Grabowski, za pomocą „niewinnego” zabiegu na języku chętniej mówi się „o «kreatywnej księgowości» niż o malwersacjach finansowych, o «fantazjach seksualnych» niż o nieczystej wyobraźni”<sup>1</sup> Ucieczka przed oceniającym opisem moralnym prowadzi także do zakłamania rzeczywistej wartości wstydu.

Jednocześnie z odrzucaniem wstydu występuje na wielką skalę promocja bezwstydu. Lansuje się wizję człowieka obnażonego z intymności, który w konsekwencji zostaje sprowadzony do przedmiotu użycia. Kultura współczesna na niezwykłą skalę „uprawomocniła podglądactwo, jako zasadę funkcjonowania ogromnej części mass mediów i korelatywnie do tego uczy ludzi

---

Ks. dr MARIAN POKRYWKA – adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ekumenicznej KUL; adres do korespondencji: ul. Kiwerskiego 3/3, 20-240 Lublin; e-mail: mapok@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> *Wstęp – Aktualność problematyki wstydu. W: Wstyd i nagość.* Red. M. Grabowski. Toruń 2003 s. 13.

ekshibicjonizmu [...] Można wskazać na całą serię programów telewizyjnych, gdzie pod okiem kamery ludzie wyznają sobie miłość, wybaczą urazy. To, co zwykle starannie otulała intymność, co chronił wstyd, obecnie zostaje wystawione na pokaz”<sup>2</sup> Człowiek wciągnięty w ten – niezwykle modny – moralny ekshibicjonizm odsłaniania zawsze i wszędzie swego duchowego wnętrza niszczy sam siebie. Ma tu miejsce fałszywa preferencja w świecie wartości połączona z atrofią na wyższe wartości związane z osobą: wartość tego, co użyteczne, zostaje przedłożona przed wartość osoby. Konsekwencją jest „niedorozwój aksjologiczny osoby wyrażający się brakiem wstydu, nieumiejętnością doceniania i uszanowania własnej intymności”<sup>3</sup> Zagrożenia, jakie niesie ze sobą podglądactwo i bezwstyd, widać zwłaszcza w obszarze ludzkiej płciowości. We współczesnej przeerotyzowanej kulturze – napełniającej nagością programy ekranów i okładki pism – popęd płciowy ulega niebezpiecznej autonomizacji i funkcjonuje w oderwaniu od miłości. Prowadzi to do urzeczowienia seksualnego partnera bądź też do autoerotyzmu. Już w tym miejscu trzeba stwierdzić, że otaczająca kultura nie pomaga w osiągnięciu dojrzałości, a wprost przeciwnie – odzierając z przyrodzonej wstydlivosti utrwała infantylność zachowań.

Stan ówczesnej kultury skłania do pochylenia się nad fenomenem wstydu i jego rolą w obronie godności człowieka. Ponieważ pojęcie wstydu poddane jest współcześnie wielorakim zafałszowaniom, stąd też trzeba podjąć próbę odczytania istoty i głębokiego znaczenia, jakie to pojęcie ze sobą niesie. Szczególną uwagę należy zwrócić na wstyd seksualny, albowiem w dziedzinie życia seksualnego istnieje duże niebezpieczeństwo zagubienia proporcji pomiędzy integralną wartością osoby a jej wartościami seksualnymi. Wstyd seksualny – jak przyjdzie to szerzej rozważyć – nie jest ucieczką przed miłością, wprost przeciwnie – otwiera do niej drogę. Wstyd nie tylko zabezpiecza godność osoby, ale spełnia także funkcję wychowawczą, pomagając we wzroście moralnego piękna człowieka.

## I. W POSZUKIWANIU ISTOTY WSTYDU

Współczesna refleksja nad wstydem ma miejsce głównie na gruncie nauk psychologicznych. Zwraca się tu szczególną uwagę na przyczyny wywołujące

---

<sup>2</sup> Tamże s. 7-8.

<sup>3</sup> M. G r a b o w s k i. *Kultura podglądaczy*. „Homo Dei” 71:2001 nr 3 s. 20-31.

to uczucie, predyspozycje psychiczne jednostki oraz wpływ otoczenia. Celem podejmowanych w tym obszarze badań jest przede wszystkim znalezienie antidotum na dolegliwości związane z przeżywaniem wstydu. Ponieważ wstyd uznaje się za coś zasadniczo negatywnego, dlatego też podpowiada się, jak najszybciej się go pozbyć. Zdaniem M. Świtalskiej „w psychologicznym podejściu zbyt często nacisk kładzie się jedynie na współtowarzyszące wstydowi odczucia. Nic nie mówi się o nim jako o realnym i pozytywnym fenomenie ludzkiego świata”<sup>4</sup> Psychologia nie zadaje pytania o wartość wstydu, ani o jego sens moralny, ograniczając się jedynie do warstwy przeżyciowej człowieka. Powyższe uwagi krytyczne nie oznaczają rzecz jasna odrzucenia wkładu psychologii w badanie fenomenu wstydu. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że nie wystarczy opis samej emocjonalnej strony zawstydzenia. Pełne wyjaśnienie domaga się usytuowania refleksji nad wstydem w kręgu antropologicznych pytań o człowieka.

Na wyraźny związek wstydu z osobą wskazuje K. Wojtyła w książce *Miłość i odpowiedzialność*. Jego zdaniem, aby przeżywać wstyd konieczne jest wewnątrz osoby. Nie sposób pojąć istoty wstydu, „jeśli nie zaakcentuje się mocno tej prawdy, że osoba jest bytem «wewnętrznym», tj. że posiada sobie tylko właściwe wewnątrz, rodzi się stąd potrzeba ukrywania (czyli pozostawania wewnątrz) pewnych treści czy pewnych wartości lub uciekania z nimi do wewnątrz”<sup>5</sup> Wstyd – spełniając funkcję ochronną – ostrzega przed naruszeniem wartości osoby, przed użyciem i wykorzystaniem bez należącego jej szacunku ze względu na nią samą. Do świadomości zostaje wysłany sygnał o zagrożeniu jakiejś wartości. Pojawiający się wówczas lęk jest skorelowany ze wstydem w ramach spełniania przezeń funkcji ochronnej<sup>6</sup> Trzeba jednak pamiętać, że lęk choć często łączy się ze wstydem i mu towarzyszy, to jest tylko czymś pośrednim i ubocznym<sup>7</sup> Lęk jest prostą reakcją na zło dostrzeżone, wyobrażone lub uświadomione. Do tej reakcji nie jest potrzebne „wewnątrz”, dlatego pewne formy lęku występują w świecie zwierząt. Natomiast wstyd jest związany z osobą, z jej wnętrzem<sup>8</sup>

---

<sup>4</sup> *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*. W: *Wstyd i nagość* s. 147.

<sup>5</sup> Lublin 1986<sup>3</sup> s. 157.

<sup>6</sup> Por. Ś w i t a l s k a. *Przyczynek* s. 161.

<sup>7</sup> Wnikliwej analizy pojęć i zjawisk związanych ze wstydem dokonał Max Scheler. Por. *O wstydzie i poczuciu wstydu*. W: *Wstyd i nagość* s. 40-51; por. także J. K l u s a k. *Wokół zjawiska wstydu i wstydlivosti*. „Seminare” 12:1996 s. 41-45.

<sup>8</sup> Por. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność* s. 157.

Zdaniem F. Sawickiego „uczucie wstydu zakłada pierwiastek niższy, który zawstydzą, i pierwiastek wyższy, który wstyd odczuwa. Stąd wstydlivość jest cnotą szczególnie ludzką. Zwierzęta się nie wstydzą, gdyż brak im pierwiastka wyższego, a Bóg nie zna uczucia wstydu, gdyż nie ma w Nim niedoskonałości. U człowieka podłożem uczucia wstydu jest rozpiętość pomiędzy duchem i zmysłowością, pomiędzy wyższym i niższym ja, pomiędzy poczuciem godności i słabością życiową”<sup>9</sup> Trzeba zdawać sobie sprawę, że wstyd odzwierciedla hierarchię wartości, którą człowiek w sobie nosi. Po tym, czego człowiek się wstydzi, można rozpoznać rodzaj jego etosu. Zdaniem J. Tischnera „warunki ontologiczne wstydu wiążą się z aksjologicznymi. Wstyd pojawia się tam, gdzie świat jest uporządkowany wedle jakiejś hierarchii wartości. Coś znajduje się *wyżej* i zasługuje na pochwałę, a coś *niżej* i zasługuje na naganę. Nie ma wstydu, gdy wszystko zajmuje ten sam poziom aksjologiczny. Świadomość wstydu ukazuje nam nas samych jako tych, którzy poruszają się po aksjologicznych pochylniach”<sup>10</sup> Osoba realizuje się w świecie obiektywnych wartości, które odpowiadają jej prawdziwemu dobru. W odkryciu tych wartości szczególną rolę odgrywa wstyd.

Człowiek może być zawstydzony przez innych ludzi, bądź też czuje się zawstydzony sam przed sobą. Odczuwany wstyd jest doświadczeniem wobec „kogoś”: Boga, drugiego człowieka, samego siebie. Jest osobowym przeżyciem wobec osoby, nie odczuwa się natomiast wstydu w odniesieniu do przedmiotów martwych czy świata roślin i zwierząt. W. Póltawska podkreśla, że „najbardziej zawstydzą nas to, co zaniża nasz własny wymiar w naszych oczach, w oczach innych ludzi, albo wręcz samego Boga”<sup>11</sup> Wstyd może być reakcją na popełnione zło i jako taki stoi na straży moralności. Wstyd jest zatem w jakimś sensie miarą człowieka, miarą jego krytycyzmu wobec samego siebie. Tak rozumiany wstyd jest konieczny do poprawy z wad i rozwoju pozytywnych sprawności charakteru. Błędem jest – jak przyjdzie to szerzej rozważyć – wyzwalanie się z uczucia wstydu, bez zmiany tego wszystkiego, co ów wstyd powoduje.

Byłoby jednak wielkim uproszczeniem stwierdzenie, że dąży się do ukrycia tylko tego, co uważa się za złe. Niekiedy bowiem wstyd wiąże się z pragnieniem ukrycia wartości, np. dobrego uczynku, wzruszenia wewnętrznego czy

<sup>9</sup> *Fenomenologia wstydlivości*. Wrocław 1986 s. 12.

<sup>10</sup> *Dramat cielesności – krajobraz wstydu*. „Znak” 47:1995 nr 8 s. 81.

<sup>11</sup> *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*. W: J a n P a w e ł II. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”* Red. T. Styczeń. Lublin 1981 s. 205.

też nadzwyczajnych przeżyć. Tutaj „wstyd dotyczy nie tyle samego dobra, ile raczej koncentruje się tylko na fakcie uzewnętrznienia tego dobra, które w mniemaniu sprawcy winno pozostać w ukryciu, wówczas bowiem samo uzewnętrznienie odczuwa się jako coś złego”<sup>12</sup>. Człowiek o subtelny poczuciu własnej godności strzeże nietykalności najgłębszej sfery życia, nie obnażając się nigdy całkowicie. Stąd akt niepożądanego odkrycia bywa odczuwany jako naruszenie godności osobistej<sup>13</sup>. Ten rodzaj wstydu – nazywany wstydlivością – wiąże się także ze skromnością i pokorą i jest cechą ludzi wielkich, którzy ukrywają swoje szlachetne czyny. Jest on charakterystyczny dla wielkich świętych, którzy pojęli swoją małość wobec Stwórcy i świadomi tej proporcji nie pokazują siebie<sup>14</sup>.

Chcąc właściwie zrozumieć istotę wstydu, należy pamiętać, że narodził się on wraz z grzechem. Wcześniej nie był potrzebny wstyd, albowiem nie było sytuacji zafałszowania czy poniżenia. Człowiek trwał w harmonii z Bogiem, ze sobą samym, drugim człowiekiem i z całym stworzeniem. Grzech wprowadził dysharmonię, napięcia, zagrożenia oraz lęk<sup>15</sup>. Ten klimat niepełnej prawdy i braku bezpieczeństwa rodzi obawę przed wykorzystaniem, odrzuceniem, bądź zinterpretowaniem niezgodnie z prawdą, i w konsekwencji domaga się ukrycia tego, co dla człowieka najistotniejsze. W tej nowej sytuacji przeżywanie wstydu łączy się z lękiem o własne „ja” wobec „drugiego ja” i wyraża się równocześnie na zewnątrz: wobec drugiej osoby oraz wewnątrz: w sobie samym<sup>16</sup>. Wstyd, jako osobowe przeżycie, wyraża głęboką potrzebę pełnej akceptacji oraz afirmacji swojego „ja”, z tego też względu jest pewnego rodzaju stróżem wartości osoby oraz tego wszystkiego, co tę wartość stanowi<sup>17</sup>.

---

<sup>12</sup> W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność* s. 156-157.

<sup>13</sup> Por. S a w i c k i. *Fenomenologia* s. 15-16.

<sup>14</sup> Por. P ó ł t a w s k a. *Wstyd i wstydlivość* s. 206.

<sup>15</sup> Zdaniem Grabowskiego „sam wstyd jest darem Boga, który ma chronić człowieka przed potraktowaniem go poniżej jego godności. Po upadku tak mogę sam siebie traktować i tak mogę być potraktowany przez drugiego człowieka. Natomiast strach zmieszany ze wstydem i błędnie z nim utożsamiany jest udziałem diabła. [...] Wstyd jest uczuciem dolegliwym, trudnym, ale ochraniającym naszą godność, natomiast lęk i obawa są zasadniczo niszczące” *Wstęp – Aktualność problematyki wstydu* s. 12.

<sup>16</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Watykan 1986 s. 48.

<sup>17</sup> Por. K l u s a k. *Wokół zjawiska wstydu* s. 48.

## II. ISTOTA WSTYDU SEKSUALNEGO

Na szczególny rodzaj refleksji zasługuje wstyd seksualny. Jest on przeżywany wyjątkowo intensywnie, albowiem w dziedzinie życia seksualnego najboleśniej objawia się antagonizm pomiędzy zmysłowością a duchem. Istotą tego rodzaju wstydu jest „dążność do ukrycia swoich wartości seksualnych o tyle, o ile w świadomości danej osoby stanowią one możliwy przedmiot użycia dla osób przeciwnej płci”<sup>18</sup> Tak więc wstyd seksualny wyraża się we „wstydzie ciała”, czyli unikaniu takiego eksponowania wartości seksualnych, które przesłoniłyby istotną wartość osoby. W tym kontekście Wojtyła stwierdza: „Wstyd nie tylko jest odpowiedzią na czyjąś reakcję zmysłowo-seksualną skierowaną do «ciała jako przedmiotu użycia» – reakcją na reakcję – ale jest również, i nawet przede wszystkim, wewnętrzną potrzebą unikania takich reakcji na ciało, które pozostają w kolizji z wartością osoby”<sup>19</sup> Zdaniem tego samego autora wskazuje to na „głęboki związek pomiędzy zjawiskiem wstydu a naturą osoby. [...] Wstydzić się może tylko osoba, bo tylko ona z samej swojej natury nie może być przedmiotem używania [...]. Wstyd seksualny jest poniekąd objawieniem ponad-użytkowego charakteru osoby, i to zarówno wtedy, gdy osoba [...] wstydzi się związanych z jej ciałem wartości seksualnych, jak i wówczas, kiedy wstydzi się [...] swego stosunku do tych wartości u osób drugiej płci, swego nastawienia na samo ich użycie”<sup>20</sup>

Wskutek grzechu nastąpiło „jakby konstytutywne pęknięcie wewnątrz ludzkiej osoby, jakby rozbicie pierwotnej duchowo-cieleśnej jedności człowieka”<sup>21</sup> W wyniku tego człowiek przeżywa swoistą trudność identyfikowania się z własnym ciałem. Jan Paweł II podkreśla, że rodzi się w ten sposób zawstydzenie samym człowieczeństwem, albowiem „człowiek uświadamia sobie po raz pierwszy, że jego ciało przestało czerpać z tej mocy ducha, która wynosiła je na poziom obrazu Boga. Jego pierwotny wstyd nosi znamiona swoistego poniżenia przez ciało”<sup>22</sup> Człowiek wstydzi się ciała ze względu na pożądlivość. Zawstydzenie samym człowieczeństwem ma charakter zarówno immanentny, jak i relatywny, albowiem „ujawnia się w wymiarze ludzkiego wnętrza, i równocześnie odnosi się do «drugiego». Jest to wstyd

<sup>18</sup> A. D y l u s. *Wstyd*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. Katowice 1998<sup>2</sup> s. 652.

<sup>19</sup> *Miłość i odpowiedzialność* s. 159.

<sup>20</sup> Tamże s. 159-160.

<sup>21</sup> J a n P a w e ł I I. *Mężczyzną i niewiastą* s. 117.

<sup>22</sup> Tamże.

kobiety «wobec» mężczyzny i zarazem mężczyzny «wobec» kobiety, wstyd wzajemny, który przymusza ich do okrycia swej nagości, do ukrycia przed sobą swych ciał<sup>23</sup> Wstydzą się i czują potrzebę zakrycia się, bo pojmują seksualność inaczej niż została ona objawiona w zamyśle Boga Stwórcy. Nastąpiła radykalna zmiana znaczenia pierwotnej nagości kobiety wobec mężczyzny oraz mężczyzny wobec kobiety, która wyłania się w ich świadomości jako owoc drzewa poznania dobra i zła. Zmiana ta dotyczy poczucia sensu własnego ciała wobec Stwórcy i stworzeń. W szczególności zaś w sposób bezpośredni dotyczy relacji: mężczyzna–kobieta, męskość–kobiecość<sup>24</sup> „Ciało ludzkie – podkreśla Jan Paweł II – w swej męskości/kobiecości straciło jak gdyby zdolność do wyrażania takiej miłości, w której człowiek-osoba staje się darem zgodnie z najgłębszą strukturą i celowością swego bytowania osobowego”<sup>25</sup>

Trzeba jednak raz jeszcze za *Katechizmem* zwrócić uwagę, że „ten nieporządek, którego boleśnie doświadczamy, nie wynika z natury mężczyzny ani z natury ich relacji, ale z grzechu. Pierwszym skutkiem zerwania z Bogiem, czyli pierwszego grzechu, było zerwanie pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety. Ich wzajemna relacja została wypaczona przez ich wzajemne oskarżenie; ich pociąg ku sobie, będący darem Stwórcy, zamienił się w relację panowania i pożądliwości”<sup>26</sup> W tym kontekście wstyd seksualny wyływający z wypaczonej intencjonalności, z jaką mężczyzna i kobieta patrzą na swą seksualność po grzechu, staje się – ustanowionym przez Boga – sposobem dla zachowania godności ciała. Jego celem jest ochrona osobowej wartości ciała i seksualności<sup>27</sup>

### III. WSTYD A MIŁOŚĆ

Trzeba jednak pamiętać, że wstyd seksualny nie jest ucieczką przed miłością, wprost przeciwnie – otwiera drogę do niej, pozwalając zachować właściwe proporcje pomiędzy integralną wartością osoby a jej wartościami seksu-

---

<sup>23</sup> Tamże. Por. J. K u p c z a k. *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*. Kraków 2006 s. 101.

<sup>24</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Mężczyzną i niewiastą* s. 49.

<sup>25</sup> Tamże s. 131.

<sup>26</sup> KKK 1607.

<sup>27</sup> Por. A. S a r m i e n t o. *Matężństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii matężństwa i rodziny*. Kraków 2002 s. 79.

alnymi<sup>28</sup> Miłość jest afirmacją wartości osoby, szukaniem jej prawdziwego dobra i dlatego przy takim nastawieniu nie ma już powodu do wstydu. Wstyd w naturalny sposób otwiera się dla miłości, albowiem „tylko miłość prawdziwa, a więc posiadająca w pełni swą etyczną istotę, zdolna jest zabsorbować wstyd. To zrozumiałe wobec faktu, że wstyd stanowi tendencję do ukrycia wartości seksualnych w tym celu, aby nie przesłonić nimi wartości osoby, lecz przeciwnie – tym bardziej ją uwydatnić. Miłość prawdziwa zaś to taka, w której wartości seksualne są podporządkowane wartości osoby”<sup>29</sup> Prawdziwa miłość sprawia, że przeżycia zmysłowe i uczuciowe są na tyle przeniknięte afirmacją osoby, że zostaje wykluczone odniesienie woli do drugiej osoby jako do przedmiotu użycia. Zdaniem Póltawskiej „ciało kochanego człowieka przyporządkowane miłości przestaje być przeszkodą, owszem, jest sposobem realizowania świętości”<sup>30</sup>

W świetle tego, co zostało powiedziane, nie można wyciągać wniosku jakoby miłość znosiła wstyd. Zwraca na to uwagę Wojtyła pisząc: „Kiedy mówimy o «absorpcji» wstydu przez miłość, nie znaczy to bynajmniej, że miłość znosi czy też niszczy wstyd seksualny, wręcz przeciwnie: jeszcze bardziej wyostreza poczucie tego wstydu w mężczyźnie i kobiecie, realizuje się bowiem w całej pełni, przy najpełniejszym jego zachowaniu. Słowo «absorpcja» znaczy jedynie, że miłość gruntownie wykorzystuje dla siebie te dane, jakie tkwią w zjawisku wstydu seksualnego”<sup>31</sup> W świetle – wspomnianych już wcześniej – tendencji współczesnej kultury niezwykle cenna wydaje się uwaga Wojtyły, w której podkreśla niebezpieczeństwo zbyt powierzchownego potraktowania zarówno wstydu, jak i dokonującej się przez miłość jego absorpcji. Ma to miejsce wówczas, kiedy miłość sprowadza się do uczucia miłości, uważając, że daje ono prawo do współżycia seksualnego mężczyzny i kobiety. Chociaż uczucie miłości ma moc absorbowania uczucia wstydu, to jednak potrzebna jest dojrzała miłość woli, albowiem dopiero ona zakłada wzajemny wybór osób „oparty na gruntownej afirmacji ich wartości i zmierzający do ich trwałego zjednoczenia w małżeństwie, przy czym zostaje jasno ustalony stosunek do rodzicielstwa”<sup>32</sup>. W tej sytuacji nie jest to już oddanie seksualne, ale oddanie osobowe, prawdziwe „communio personarum” i tylko wówczas ma miejsce absorpcja wstydu seksualnego, który rodzi się

<sup>28</sup> Por. D y l u s. *Wstyd* s. 653.

<sup>29</sup> W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność* s. 164.

<sup>30</sup> *Wstyd i wstydlivość* s. 212-213.

<sup>31</sup> *Miłość i odpowiedzialność* s. 163.

<sup>32</sup> Tamże s. 166.



przy objawianiu intymności ciała męskiego czy kobiecego. Nieco dalej Wojtyła raz jeszcze zdecydowanie podkreśla, że „owa «absorpcja wstydu przez miłość» musi mieć znaczenie głębsze, nie tylko emocjonalno-afektywne. Nie wystarcza samo zniesienie «przeżycia wstydu» przez jakiegokolwiek «przeżycie miłosne», to bowiem jest właśnie sprzeczne z gruntownie rozumianą istotą wstydu seksualnego, owszem, w tym kryje się zawsze jakaś forma bezwstydu. (Bezwstyd wygrywa swe «prawa» na samych doraźnych przeżyciach)”<sup>33</sup> Trzeba przy tym pamiętać, że bezwstyd nie jest tylko i wyłącznie brakiem wstydu, ale wyraża określony stan ludzkiego ducha. O ile wstyd jest miarą odczuwania wartości, o tyle bezwstyd jest zawsze przeciwko wartości i ją zaniża<sup>34</sup>

Z powyższych refleksji wynika, że „wstyd posiada znaczenie podwójne: wskazuje na zagrożenie wartości i równocześnie wartość tę wewnętrznie zabezpiecza. Fakt, że serce ludzkie przechowuje w sobie od momentu, kiedy zrodziła się w nim pożądlivość ciała, również wstyd, wskazuje na to, że można i trzeba odwoływać się doń, gdy chodzi o zabezpieczenie wartości, którym pożądlivość odbiera ich pierwotną i pełną miarę”<sup>35</sup> Jan Paweł II zwraca uwagę, że wstyd, który niejako oddala człowieka od człowieka (kobietę od mężczyzny), szuka zarazem osobowego ich zbliżenia, ustanawiając dla niego właściwą płaszczyznę i „poziom” Można zatem powiedzieć, że wstyd ma podstawowe znaczenie w kształtowaniu etosu ludzkiego współżycia, szczególnie w relacji mężczyzna–kobieta. Jednocześnie widać, jak jest on głęboko zakorzeniony w tej relacji i jak precyzyjnie wyraża to, co jest istotne dla „komunii osób”<sup>36</sup> Wstyd jest prawdziwą siłą moralną osoby, i jako taki ma moc wychowawczą. Niemniej jednak z uwagi na realne niebezpieczeństwo jego splotenia – z przyczyn zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych – istnieje potrzeba wychowania wstydu.

#### IV WYCHOWAWCZA ROLA WSTYDU

W świetle tego, co już zostało powiedziane, trzeba zdecydowanie podkreślić, że wstyd nie tylko zabezpiecza godność człowieka, ale spełnia także funkcję

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Por. Ś w i t a l s k a. *Przyczynek* s. 166-167; W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność* s. 167-172.

<sup>35</sup> J a n P a w e ł I I. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* s. 119-120.

<sup>36</sup> Por. tamże s. 50.

wychowawczą. Dlatego też „żaden rozwój bytowy człowieka, rozwój ku doskonałości, nie może pominąć ugruntowania uczucia wstydu w całościowej koncepcji i strukturze systemów pedagogicznych”<sup>37</sup> Niestety we współczesnej etyce wychowawczej dość często pojawiają się postulaty wyzbycia się wstydu. Jest to błędne podejście wynikające między innymi z niezrozumienia tego, kim jest człowiek. Zapomina się, że człowiek jest nie tylko odbiorcą swojej godności, ale on sam ją tworzy poprzez doskonalenie siebie. A „tworząc siebie, człowiek nie tylko objawia swoje wewnętrzne piękno (lub też jego brak), ale przeprowadzając je przez obszar wstydu, oczyszcza ze wszystkich składników, nawet przypadkowego brudu i nieczystości pożądań własnych i cudzych, a tym samym potęguje swój blask i wewnętrzną przejrzystość. Wstydlivość staje się wzniosłym okrzykiem o kultywowanie godności”<sup>38</sup>

W procesie wychowawczym ważne jest wzmacnianie świadomości własnego „ja”, nie w znaczeniu wzmacniania egoizmu, ale poczucia wartości siebie jako osoby. Tutaj szczególnie ważną rolę odgrywa wstyd. Chociaż bowiem przedmiotem wstydu są wszystkie wartości, które osoba stawia na najwyższym miejscu hierarchii swego etosu, to jednak „podstawową wartością ochranianą przez wstyd jest wartość samej osoby, jej godność”<sup>39</sup> Człowiek – odkrywając swoją godność – przybliżył się do Tego, który go tą godnością obdarował. Z tego też względu wstyd pomaga odkrywać Boga i Jego łaskę. Jest to niezwykle ważne w procesie wychowawczym, albowiem bez odniesienia do Boga nie jest możliwe odczytanie pełnej prawdy o człowieku, a w konsekwencji także kształtowanie postawy na miarę odkrytej prawdy. To właśnie integralna antropologia rodzi postulat, aby wskazywać nie tylko na naturalne istnienie wstydu, ale dostrzegać w tym fenomenie treść teologiczną. W tym kontekście Mróz – analizując myśl św. Tomasza z Akwinu – zwraca uwagę, że „wstyd jako kategoria teologiczna jest [...] swoistego rodzaju pamięcią o nieskazitelności «początku», ale także unaocznionym wezwaniem, aby w odkupieńczej mocy łaski realizować zadaną przez Boga pełnię człowieczeństwa”<sup>40</sup> Tak rozumiany wstyd nie tylko przypomina prawdę stworzenia człowieka na obraz Boży, ale wzywa do bycia „nowym człowiekiem” w Chrystusie.

Wstyd zapewnia osobie jej prawidłowy kierunek rozwoju. Będąc miarą odczuwania wartości subtelnie współkształtuje ducha człowieka. Świtalska

<sup>37</sup> M. Mróz. *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*. W: *Wstyd i nagość* s. 216.

<sup>38</sup> Tamże s. 217.

<sup>39</sup> Świtalska. *Przyczynek* s. 174.

<sup>40</sup> *De verecundia* s. 193.

zwraca uwagę, że wstyd naprowadza „na obiektywną wartość wykraczając poza indywidualny etos. We wstydzie istnieje otwartość na to, co pozytywne obiektywnie. [...] Człowiek w trakcie życia kształtuje w sobie własną wrażliwość moralną, w określony sposób porusza się w rzeczywistości dobra i zła moralnego. Dzięki wstydowni zyskuje w najbardziej elementarny sposób tę szczególną właściwość, że potrafi wykraczać poza ten ustalony sposób rozpoznawania wartości i naprowadza osobę, niezależnie od jej woli, na «nowe», obiektywne wartości. Dzięki temu podmiot wsłuchujący się w głos swego wstydu zyskuje możliwość doskonalenia moralnego”<sup>41</sup> Wstyd – odnosząc się do świata obiektywnych wartości, które odpowiadają dobru osoby – pobudza do zmiany i poprawy, nakłania do rewizji swojej postawy. Chociaż wstyd – zdaniem Tomasza z Akwinu – nie jest cnotą, to jednak „jest koniecznym warunkiem i składnikiem wielu cnót”<sup>42</sup>

Nie ulega wątpliwości, że wychowawczą rolę wstydu należy odczytywać w szerszej perspektywie integralnie rozumianego wychowania. Niemniej jednak wstyd odgrywa szczególnie ważną rolę w wychowaniu do czystej miłości. W dziedzinie życia płciowego – jak to już było wspomniane – najwyraźniej objawia się rozbitcie duchowo-cieleśnej jedności człowieka. Z tego względu „wstydlivość, fundamentalny składnik osobowości, może być pojmowana – w płaszczyźnie etycznej – jako rozbudzona świadomość, która broni ludzkiej godności i autentycznej miłości. Przejawia się ona w reagowaniu wobec pewnych postaw i wyhamowuje pewne zachowania, które godzą w godność osoby ludzkiej”<sup>43</sup> W tym kontekście widać wyraźnie, że wstydlivość jest konieczna w rozwoju autentycznej miłości, pozwala bowiem zharmonizować życie emocjonalno-uczuciowe z całą osobą. Dzięki dowartościowaniu wstydlivości w wychowaniu jest szansa, że „dzieci i młodzież nauczą się dzięki niej poszanowania własnego ciała jako daru Bożego, części Chrystusa i świątyni Ducha Świętego; nauczą się odporności na otaczające ich zło, czystości spojrzenia i wyobraźni, odnajdywania w emocjonalnych kontaktach z ludźmi wyrazu prawdziwie ludzkiej miłości ze wszystkimi jej współczynnikami duchowymi”<sup>44</sup> Chociaż tak rozumiane wychowanie jest zadaniem wszystkich środowisk wychowawczych, to jednak szczególna rola przypada w tym względzie rodzicom. Zwraca

---

<sup>41</sup> Tamże s. 173-174.

<sup>42</sup> Tamże s. 199.

<sup>43</sup> Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego. *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*. W: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*. T. 1. Red. K. Lubowicki. Kraków 1999 nr 90.

<sup>44</sup> Tamże.

na to uwagę Papieska Rada do Spraw Rodziny mówiąc: „zachowanie wstydlivości i skromności w mowie, postępowaniu i strojach jest bardzo ważne dla stworzenia odpowiedniego klimatu, koniecznego dla dojrzewania czystości. [...] Owo wzrastanie do czystości musi być silnie motywowane szacunkiem dla własnego ciała i dla godności innych ludzi. [...] Rodzice powinni czuwać, aby pewne mody i niektóre zachowania moralne nie łamały integralności domu, zwłaszcza poprzez złe używanie *mass-mediów*”<sup>45</sup>

Trzeba zdawać sobie sprawę, że wstyd, aby spełnił swą rolę wychowawczą i bronił godności osoby ludzkiej, musi być poddany procesowi wychowania. Chociaż wstyd jest człowiekowi dany i żaden układ kulturowy nie jest w stanie usunąć go bez reszty z ludzkiej natury, to jednak konieczna jest pedagogia wstydu. Od owej pedagogii zależy bardzo wiele, albowiem może prowadzić do wstydu fałszywego i jego neurotyzującego przeżywania, ale może też wysubtelniać ludzką wrażliwość moralną i prowadzić do wzrostu moralnego piękna człowieka. Zdaniem Sawickiego „wstydlivość może być udoskonalona i uwznioślona wychowaniem i życiem moralnym, łącząc się tak ściśle z sumieniem, iż subtelnie reaguje na grzech najmniejszy i wszystko, co zagraża czystości ducha”<sup>46</sup>

\*

W świetle powyższych refleksji widać wyraźnie, że pytanie o sens wstydu nie może być obojętne dla każdego, kto pragnie świadomie przeżywać swoje człowieczeństwo. Wstyd jawi się w człowieku zawsze wtedy, gdy zostaje w jakiś sposób dotknięta godność człowieka jako osoby. Związek wstydu z rzeczywistością moralną sprawia, że nie tylko naprowadza on na wartość osoby, ale również chroni ją i zapewnia jej prawidłowy kierunek rozwoju. Z tego też względu odkrywając sens wstydu można głębiej zrozumieć człowieka. Na tym tle jeszcze wyraźniej rysuje się dramat człowieka, który będąc wolnym może się wstydu opierać. Może – jak to już było wspomniane – stworzyć taką kulturę, która zaniża poczucie wstydu, ośmiesza wstydlivość, a nawet zachęca do bezwstydu. Należy jednak pamiętać, jakie są konsekwencje takiego działania. Nie ulega wątpliwości, że niszcząc poczucie wstydu,

---

<sup>45</sup> Papieska Rada do Spraw Rodziny. *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*. Łomianki 1996 nr 56.

<sup>46</sup> *Fenomenologia* s. 39.

osoba niszczy samą siebie. Z tego też względu potrzebna jest refleksja nad fenomenem wstydu i jego rolą w obronie godności człowieka jako osoby.

## WYBRANA BIBLIOGRAFIA

### I. Dokumenty Kościoła

- J a n P a w e ł II: Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa. Watykan: Libreria Editrice Vaticana 1986.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.
- Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego. Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. W: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie. T. 1. Red. K. Lubowicki. Kraków: Wydawnictwo „M” 1999 s. 251-294.
- Papieska Rada do Spraw Rodziny. Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie. Łomianki: ATK 1996.

### II. Opracowania

- D y l u s A.: Wstyd. W: Słownik teologiczny. Red. A. Zuberbier. Katowice: Wydawnictwo św. Jacka 1998 s. 652-654.
- G r a b o w s k i M.: Kultura podglądaczy. „Homo Dei” 71:2001 nr 3 s. 21-31.
- G r a b o w s k i M.: Wstęp – aktualność problematyki wstydu. W: Wstyd i nagość. Red. M. Grabowski. Toruń: Wydawnictwo UMK 2003 s. 7-18.
- K l u s a k J.: Wokół zjawiska wstydu i wstydlivości. „Seminare” 12:1996 s. 39-58.
- K u p c z a k J.: Dar i komunia. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II. Kraków: Wydawnictwo Znak 2006.
- M r ó z M.: *De verecundia*, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu. W: Wstyd i nagość s. 177-217.
- P ó ł t a w s k a W.: Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy. W: J a n P a w e ł II: Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku” Red. T. Styczeń. Lublin: RW KUL 1981 s. 203-215.
- S a r m i e n t o A.: Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny. Kraków: Wydawnictwo „M” 2002.
- S a w i c k i F.: Fenomenologia wstydlivości. Wrocław 1986.
- S c h e l e r M.: O wstydlivości i poczuciu wstydu. W: Wstyd i nagość s. 19-142.
- Ś w i t a l s k a M.: Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu. W: Wstyd i nagość s. 143-176.
- T i s c h n e r J.: Dramat cielesności – krajobraz wstydu. „Znak” 47:1995 nr 8 s. 76-87.
- W o j t y ł a K.: Miłość i odpowiedzialność. Lublin: TN KUL 1986<sup>3</sup>

## THE ROLE OF SHAME IN THE DEFENCE OF THE DIGNITY OF THE HUMAN PERSON

### S u m m a r y

The contemporary world is marked with a moral crisis exposed in the disappearing dignity for man as person. Man is deprived of intimacy, a vision that is promoted at the moment, and in consequence he is treated as an object of pleasure. The phenomenon of shame is therefore an ally in the effort to bring back to man his respective measure. A reflection on shame should be placed within the realm of anthropological questions, for there is a close relationship between shame and person. Fulfilling the protective function, shame warns us against violating the value of person, before using him or her without respective dignity. Shame appeared together with sin that destroyed the primary harmony with God, with himself, with another man, and with the whole of creation. We are facing a situation that evokes fear that a person may be used and humiliated, therefore this situation calls for hiding what is most essential for man. Sexual shame is particularly noteworthy. It is expressed in the „shame of the body”, that is, in avoiding such an exposition of sexual values that would cover the essential value of person. Sexual shame is not an escape from love, but on the contrary it opens a way to it by allowing to preserve respective proportions between the integral value of person and his or her sexual values. Due to the fact that shame not only protects man's dignity, but also fulfils an educational function. Therefore we cannot ignore the foundation of the sense of shame in the overall conception and structure of pedagogical systems.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** godność osoby ludzkiej, wstyd, wstyd seksualny, pedagogia wstydu.

**Key words:** dignity of the human person, shame, sexual shame, pedagogy of shame.